

# Wspomnienie o profesorze Mikołaju Dubowickim

wygłoszone z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej w dniu 26.11.1999 r. przez prof. Stanisława Gorczycę

**Panie Dziekanie, Szanowni Państwo**

Jestem ogromnie wzruszony tą chwilą odsłonięcia tablicy pamiątkowej Profesora Mikołaja Dubowickiego - ileż wspomnień przyływa do mnie z przeszłości, a wśród nich także o lekcjach jakich udzielał mi Mikołaj Dubowicki o początkach dzieła, którego Imię: Zakład Metalografii i Obróbki Termicznej Akademii Górniczej.

Mikołaj Dubowicki był uczniem dwóch znamienitych profesorów tego Zakładu: Iwana Feszczenki-Czopińskiego i Władysława Łoskiewicza. Współdziałał ze swoimi nauczycielami w kształtowaniu stylu nauczania, stylu i treści pracy naukowej i, co ogromnie ważne dla codziennej działalności naukowej, stylu kontaktów między członkami zespołu.

Jestem przekonany o tym, że wstępny okres powstawania Zakładu naukowego ma wielkie znaczenie dla jego późniejszego rozwoju, zgodnie z tezą, że od jakości fundamentów zależy trwałość i atmosfera domu rodzinnego, a także każdej działalności intelektualnej.



Profesor Mikołaj Dubowicki całym swoim życiem dowiódł, że był oddany całkowicie Akademii Górniczej i miał głębokie poczucie solidarności z zespołem, z którym przyszło mu pracować. Dawał przykład rzetelności, pracowitości i dociekliwości w pracy dydaktycznej i naukowej. Te cechy jego osobowości zajaśniały pełnym blaskiem w trudnych latach okupacji.

W latach 1939-42 wraz z Kolegami zatrudnionymi w gmachu Akademii Górniczej na Krzemionkach był strażnikiem dóbr Uczelni, działając w ramach oficjalnej komisji inwentaryzacyjnej, ale dodatkowo prowadził badania materiałoznawcze odpłatne, korzystając z dobrej reputacji Zakładu Metalografii i Obróbki Termicznej wśród kadry inżynierskiej województwa Małopolskiego. Kompetentni polscy inżynierowie zlecali Zakładowi badania, które zapewniały zespołom uczelnianym egzystencję i zapobiegały rozproszeniu majątku. Takim inżynierem był Czesław Kalata z Zakładów Zieleniewskiego, późniejszy profesor i dziekan Waszego Wydziału.

Rektor Goetel wykorzystał tę aktywność placówki, którą nazwano Staatliche Technische Prüfstanstalt - istniała od r. 1943 do końca okupacji (Patrz "Trudne lata Akademii") i stanowiła bazę dla tajnego nauczania Polaków górnictwa i hutnictwa na poziomie akademickim.

Laboratoria Akademii Górniczej na Krzemionkach przetrwały wojnę bez strat, a działalność Mikołaja Dubowickiego była tak zapobiegliwą, że Zakład Metalografii i Obróbki Termicznej miał zapasy różnych materiałów pomocniczych wykorzystywanych do realizacji badań i

nauczania w całym dziesięcioleciu po roku 1945. Wracając wspomnieniami do tego czasu myślę o profesorze Dubowickim z wielkim szacunkiem i wdzięcznością.

Zaraz po wkroczeniu wojsk sowieckich do Krakowa Pan Adiunkt Dubowicki ujawnił ukryte przez siebie dokumenty i materiały Akademii Górniczej. Zakład miał wiele zakamarków, w których przechowywał on książki egzaminacyjne, wyrzucone przez okupanta z Zakładów mieszczących się w głównym gmach uczelni przy al. Mickiewicza, wielką i małą pieczęć rektorską, a także faksymile profesorskie i inne materiały rektorskie i senackie. Wśród ukrytego dobra znalazło się blisko 200 kg metali czystych: niklu, chromu, wolframu, manganu, molibdenu, które tuż przed wojną Zakład otrzymał od polskiego przemysłu (sądzę zbrojeniowego - Starachowice).

Symbolem tych wspomnień o Profesorze jest dla mnie odznaka Stowarzyszenia Studentów Akademii Górniczej nr 2341, jaką otrzymałem od Mikołaja Dubowickiego w dniu mojej immatrykulacji - mam ją dzisiaj w klapie marynarki - i jakbym słyszał słowa Pana Adiunkta: Panie Stasiu, ja tę odznakę otrzymałem w roku 1925, to znaczy w roku Pana urodzin. Przechowuję tę odznakę, jak znak dobrej wróżby i jak sądzą spełnionych serdecznych życzeń ofiarodawcy.



Pan Dziekan podał liczbę osób jakie prof. Dubowicki promował do stopnia doktora nauk technicznych. Wszyscy jego doktoranci są Wam, Szanowni Państwo znani. Sądzę, że warto dzisiaj przypomnieć ich nazwiska, bo świadczą o wielce ważnym dziele promotora. Są to: Wacław Sakwa, Zbigniew Tyszko, Bogumił Raczyński, Janusz Rutkowski, Henryk Oleszycki, Kazimierz Sękowski, Ryszard Dzierwa, Euzebiusz Wojtasik, Gabriel Kniagin, Albin Kaliński, Janusz Pakulski, Adam Stoszko, Stefania Łunarska, Leopold Staszczak. Jest to głównie generacja, która przeszła wojnę a jestem przekonany, że w poważnym stopniu przyczyniła się do rozwoju nauki a także sztuki odlewniczej w Polsce.

Ich nazwiska są tytułem chwały Promotora.

*Szczęść Boże*